

*Drodzy Czytelnicy! Oddajemy do Państwa rąk kolejny, już dwudziesty drugi numer „Biuletynu Migracyjnego”, tym razem w dużej części poświęcony konsekwencjom kryzysu gospodarczego dla migracji. Życzymy ciekawej lektury!*

W dniach 3-5 czerwca 2009 r. w Krakowie odbędzie się międzynarodowa konferencja podsumowująca jeden z największych międzynarodowych projektów badawczych w Europie „IDEA - Kraje Śródziemnomorskie i kraje Europy Wschodniej jako nowe obszary docelowe imigracji w Unii Europejskiej”, koordynowany przez OBM UW.

Centrum Stosunków Międzynarodowych wraz z Instytutem Studiów Społecznych UW rozpoczął w lutym br. badanie monitoringowe migracji powrotnych Polaków w 5 miastach Polski, prowadzone pod patronatem honorowym Marszałka Senatu, Bogdana Borusewicz oraz Minister Pracy, Jolanty Fedak. Wyniki zostaną ogłoszone 18 czerwca.

## Pół dekady mobilności poakcesyjnej Polaków

Od pięciu lat, czyli od momentu rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód, obywatele nowych państw członkowskich UE mogą swobodnie przemieszczać się w ramach Wspólnoty. I co ważniejsze - w zdecydowanej większości krajów unijnych mogą pracować bez ograniczeń. W piątą rocznicę członkostwa Polski w UE restrykcje

w dostępie do swoich rynków pracy całkowicie zniosły Belgia i Dania. Okresy przejściowe utrzymują już tylko dwa kraje - Niemcy i Austria. O konsekwencjach mobilności poakcesyjnej można przeczytać w raporcie opracowanym na potrzeby Komisji Europejskiej przez konsorcjum międzynarodowe z udziałem OBM (zob. s. 10).

## Polityka migracyjna na trudne czasy

Wywiad z prof. Dariuszem Stołą (Ośrodek Badań nad Migracjami) - dokończenie na s. 2

**Czy skutki obecnego kryzysu gospodarczego dla procesów migracyjnych i polityki migracyjnej można prognozować, patrząc na kryzysy lat 30. i 70. XX w.?**



Fot. M. Mioduszewska

Oprócz tych dwóch kryzysów można wspomnieć o jeszcze jednym - z lat 70. XIX w., w czasach tzw. pierwszej globalizacji. O wcześniejszych kryzysach nie ma sensu mówić, gdyż doszło do nich jeszcze przed wysoką falą nowoczesnych migracji. Mamy więc przynajmniej trzy przykłady kryzysów gospodarczych o skali co najmniej euroatlantyckiej, lecz wydaje mi się, że wiedzę o nich tylko w ograniczonym stopniu możemy wykorzystać do prognozowania tego, co się wydarzy jutro. Nie będzie ani mechanicznego powtórzenia zjawisk z przeszłości, ani kopiowania rozwiązań. Na przykład, kryzys lat 70. XX w. spowodował zakończenie programów werbunku gasterbeiterów i mniej lub bardziej udane próby odsyłania ich do domów. Dzisiaj mamy kryzys gospodarczy, ale nikt takich programów nie wstrzyma, bo ich już od dawna nie ma. Reakcje firm na kryzys lat 70. XX w. polegały m.in. na relokacji pracochłonnych działów przemysłu do krajów, gdzie praca była tańsza. Obecnie nie można już przenieść zakładów odzieżowych do Turcji albo stoczni do Korei, bo one już tam są. Najważniejsze dla odpowiedzi na pytanie o wpływ obecnego kryzysu na migracje jest zrozumienie zmian, które zaszły po 1973 r. na różnych płaszczyznach.

**Pasuje tu cytata z Woody'ego Allena, iż „prognozy są bardzo trudne, szczególnie w odniesieniu do przyszłości”?**

Przyszłość nie jest zdeterminowana, nawet same prognozy mogą ją zmienić. Niemniej wydaje mi się, że można zaobserwować pewne tendencje z przeszłości, które zapewne wpłyną i na najbliższą przyszłość. Jako historyk widzę długofalową tendencję wzrostu roli państwa w kształtowaniu migracji, zwłaszcza w warunkach kryzysu. Podczas wszystkich trzech kryzysów obserwowaliśmy wzrost poziomu bezrobocia w krajach uprzemysłowionych, z tym, że w latach 70. XIX w. odbywało się to w warunkach bardzo liberalnej gospodarki i polityki migracyjnej. Państwo było wówczas „stróżem nocnym”. Dlatego mechanizm rynkowy przekładał się prosto na decyzje migrantów - wracają do domu albo piszą do rodziny, która wybierała się w ich ślad: „teraz nie przyjeżdżaj”. W latach 1930. widzimy podobne reakcje społeczne plus działania państw, które zaostrzają politykę imigracyjną. To zaostrzenie zaczęło się już wcześniej - po I wojnie światowej kończy się epoka liberalna migracji międzynarodowych. Pełnego liberalizmu nie było nigdy, np. Amerykanie w XIX w. nie wpuszczali Chińczyków, a Prusy w tym czasie dążyły do narzucenia imigracji Polaków ściśle sezonowego charakteru. W porównaniu jednak z wiekiem XX ingerencja rządów w migracje była niewielka. W latach 1930. rola państwa była już poważniejsza, a w latach 1970. - pierwszoplanowa. Dziś jest ona jeszcze większa, przy czym rządy dysponują akceptowanymi przez obywateli nowymi instrumentami do regulowania migracji.

### Spis treści:

Pół dekady mobilności poakcesyjnej Polaków	1
Polityka migracyjna na trudne czasy	1
Rewolucja w prawie o obywatelstwie?	1
Wpływ recesji gospodarczej na migracje. Zarys historyczny	2
Migracje w czasach kryzysu	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Polacy na hiszpańskim rynku pracy	7
Projekty, seminaria, konferencje	9
Nowości wydawnicze	10

## Rewolucja w prawie o obywatelstwie?

Prezydenta. Głowa państwa nie będzie ograniczona żadnymi warunkami i będzie mogła naturalizować każdego cudzoziemca, który złoży o to wniosek (dotychczas był wymagany pięcioletni pobyt w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały). Druga ścieżka, wcześniej dostępna tylko dla bezpaństwowców, to uznanie za obywatela polskiego. Decyzję w tej sprawie będzie wydawał wojewoda, niemal automatycznie po spełnieniu przez cudzoziemca określonych w ustawie kryteriów: trzyletni pobyt na terytorium Polski na podstawie zezwolenia na pobyt stały (krótszy dla m.in. małżonków obywateli polskich i uchodźców), zapewnione mieszkanie oraz środki na utrzymanie, respektowanie polskiego prawa oraz nowy wymóg - znajomość języka polskiego poświadczona państwowym certyfikatem. Co więcej, nowa ustawa dopuści posiadanie podwójnego obywatelstwa. Całkowitą nowością w ustawie jest też wprowadzenie możliwości przywrócenia obywatelstwa polskiego osobom, które je utraciły na podstawie poprzednich ustaw o obywatelstwie, np. z powodów politycznych w okresie PRL.

27 kwietnia Prezydent zaskarżył nową ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, zarzucając jej niezgodność z konstytucją nadmierne rozbudowanie uprawnień wojewody w kwestii nadawania obywatelstwa.

## Polityka migracyjna na trudne czasy - dokończenie ze s. 1

Gdyby w XIX w. władze Teksasu chciały odsyłać imigrantów do domu, mieszkańcy uznaliby to za naruszenie ich wolności, a przedsięwzięcie w 1910 r. mocno zdziwiłoby się, gdyby urzędnik chciał ingerować w to, czy zatrudnia on w swojej firmie cudzoziemców. Przez większą część XX w. widać wzrost roli państwa w gospodarce i w migracjach. To się zaczęło zmieniać od lat 1980. w gospodarce, ale ten reaganowsko-thatcherowski impuls do zmniejszenia roli rządu w zasadzie nie dotyczył regulacji imigracyjnych. Stąd państwo się nie wyczołgało. Polityka imigracyjna była i pozostała restrykcyjna. O ile chodzi o interwencje państwa w gospodarkę, to mamy przychwyty i odpływy, a jeśli chodzi o migrację, to krzywa wpływu państwa jest wznosząca. Tu proces jest w zasadzie jednokierunkowy.

### Chodzi zatem głównie o interwencjonizm państwa, to w nim trzeba szukać wskazówek co do biegu wypadków?

Nie wiemy, co stałoby się, gdyby rządy w latach 1930. i 1970. zachowywały się inaczej. Wiemy za to, że skutki ich działań były inne niż zakładano. Stało się dużo więcej, niż chciano osiągnąć, co pokazuje, że mechanizmy społeczno-gospodarcze związane z migracjami są tak złożone, że nikt nie jest w stanie nad nimi w pełni zapanować. Zawsze są nieoczekiwane skutki uboczne. Odsyłanie gasterberów w następstwie kryzysu lat 70. XX w. nie udało się z dwóch powodów. Po pierwsze, ludność rodzima wcale nie była gotowa, by zająć ich miejsca pracy, bo ta praca zyskała już opinię „gorszej pracy dla kolorowych imigrantów”. Po drugie, rozwinęła się doktryna prawna, ograniczająca działania rządów na tym polu. One nie mogły swobodnie deportować, kogo chciały, bo ich własne sądy im na to nie pozwalały, i musiały zaakceptować, że osiedli imigranci sprowadzali rodziny.

### Sądzi Pan, że migranci staną się teraz ofiarami protekcjonizmu gospodarczego?

Tu dochodzimy do drugiego warunku, który sprawia, że nie możemy prosto odnosić tego, co było, do tego, co będzie. Rola państwa jest większa, ale i gospodarka jest inna. W latach 1930. we Francji zwalniano polskich górników pod pretekstem, że są komunistami i wywołują strajki - tak wrócił do kraju Edward Gierek. Dzisiaj tego nie będzie - żaden Edward Gierek już nie pracuje we francuskiej czy belgijskiej kopalni. Miejsc pracy w przemyśle tych krajów, do których Polacy niegdyś migrowali, jest niewiele, natomiast jest ich dużo w usługach. Pytanie jest takie: jaki wpływ będzie miał kryzys na sektor usług i na miejsca pracy w usługach? Jak zareagują klienci i pracodawcy? Skutki mogą być przeciwstawne. Borykające się z kryzysem firmy mogą zatrzymać tańszych pracowników z Polski albo w pierwszej kolejności zwolnić cudzoziemców na zasadzie *last to hire first to fire*. Kolejny warunek to czynniki polityczno-prawne związane z członkostwem w UE tych państw, do których Polacy migrowali w ostatnich latach. Wydaje mi się nieprawdopodobne, by ktoś się poważył ograniczać swobodę przepływu osób, bo to byłoby równoznaczne z rozbięciem Unii. Raczej można się spodziewać różnych zakamuflowanych ograniczeń i szkan ze strony państw członkowskich, ale nie jawnego łamania zasad wspólnego rynku.

### A co z nacjonalizmem? Czy boi się Pan nasilenia go w Europie, jako skutku kryzysu?

To bardzo prawdopodobne. Takie tendencje były widoczne już od XIX w. Związkowcy, ruchy natywistyczne starły się już wtedy z biznesem: chciały ograniczenia imigracji, podczas gdy biznes widział w niej mechanizm hamujący wzrost płac. Wprowadzenie w latach 1920. w USA kwot (limitów) imigracyjnych, związanych z krajem pochodzenia miało wymowę rasistowską, ale stały też za

tym pewne interesy. Lobbowały za nimi związki zawodowe, bo przybywający kolejni imigranci obniżali płace czy hamowali ich wzrost. W latach 30. XX w. mamy zupełnie otwarte, z dumą prowadzone działania o charakterze nacjonalistycznym. Na przykład, rząd francuski w latach 1920. podpisał z Polską umowę migracyjną i importował siłę roboczą bardzo chętnie, ale w latach 1930. imigrantów traktowano jak bufor, zwalniając ich i odsyłając pod byle pozorem.

### W latach 70. XX w. kryzys świata zachodniego był zarazem czasem boomu gospodarczego dla krajów OPEC, które zaczęły „importować” wysoko wykwalifikowaną siłę roboczą. Czy wyobraża Pan sobie obecnie podobną zmianę kierunków migracji z Polski, np. do Chin?

Od początku istnienia nowoczesnej migracji z Polski, czyli od połowy XIX w., z Polski płynął całkiem pokaźny - jak na wielkość tej grupy w Polsce - strumień pracowników wysoko wykwalifikowanych. Najpierw np. na wewnętrzny rynek rosyjski. Polacy znajdowali pracę m.in. przy budowie kolei transsyberyjskiej, przy poszukiwaniu i wydobywaniu złóż w azjatyckiej części Rosji. W mniejszym stopniu migracje osób wykształconych trwały w okresie II Rzeczypospolitej. Natomiast po II wojnie światowej nie wróciło z wygnania pół miliona Polaków, w tym stosunkowo wielu z warstw wyższych, zdyscyplinowanych przez wojnę. Od lat 1960. wykształceni Polacy znów wyjeżdżali do pracy za granicą - w ramach kontraktów „Polservice” albo umów dwustronnych, a potem coraz częściej nielegalnie. W latach 1960. to było tylko ok. 3 tys. osób rocznie, ale w 1980. już dziesiątki tysięcy. Skoro mamy to zjawisko przez niemal całą historię naszych migracji, to dlaczego miałyby go nie być w niedalekiej przyszłości? Natomiast kierunek tych migracji może się zmieniać, co zależy głównie od tego, kto ich zatrudni. Chińczycy pewnie będą woleli wykształcić swoich własnych inżynierów, niż importować naszych, ale to zajmie im trochę czasu, więc nie wiem, jaka będzie chińska polityka zatrudnienia w przyszłości.

### Czy nie jest tak, że polityka migracyjna staje się faktem w trudnych czasach, a w dobrych się o niej mówi?

To bardzo dobre powiedzenie. Polityka się klaruje, doprecyzowuje w trudnych czasach, podobnie zresztą jak dogmaty Kościoła Katolickiego. Dogmaty były wprowadzane wtedy, kiedy pojawiali się heretycy. W trudnych czasach, stojąc przed trudnymi wyborami, trzeba określić, co jest ważne, a co nie, ustalić priority. Od lat zachęcaliśmy polityków i urzędników, żeby stworzyć doktrynę migracyjną Polski. Może teraz się uda? Może na poziomie UE kryzys wymusi postęp w precyzowaniu tej polityki?

### Co by Pan powiedział tym, którzy zastanawiają się dziś nad polityką imigracyjną w Polsce?

Po pierwsze, żeby zdefiniowali, czemu ona ma służyć, jaki jest jej cel. Bo ona w znacznej swojej części będzie służebna wobec innych polityk - społecznej, gospodarczej, zagranicznej. To zaś oznacza, że żeby mieć dobrą politykę migracyjną, trzeba mieć jasno określoną politykę społeczną, gospodarczą i zagraniczną. Co prawda, i bez ustalenia zasadniczych celów i zrozumienia natury zjawiska można mieć niezłą politykę czy praktykę działania, ale tylko przypadkiem. Proszę wybaczyć porównanie: mała rzucająca lotką do tarczy może mieć trzy dziesiątki pod rząd, ale *primo* - to mało prawdopodobne, a *secundo* - będzie to wynik szczęśliwego przypadku. Dzięki myśleniu, dyskusji, uczeniu się z cudzych doświadczeń możemy zwiększyć prawdopodobieństwo pożądanego biegu wypadków. Należy pokładać nadzieję w Opatrzności, ale nie wolno zwałać na nią odpowiedzialności za własną przyszłość.

## Wpływ recesji gospodarczej na migracje. Zarys historyczny\* - dokończenie na s. 3

Krystyna Iglicka (Centrum Stosunków Międzynarodowych)



Badacze zjawiska migracji twierdzą, że kryzysy ekonomiczne nie mają większego wpływu na migracje uwarunkowane politycznie ani na migracje w ramach łączenia rodzin. W świetle badań i dostępnych statystyk kryzys ekonomiczny nie oddziaływał również na powroty migrantów ekonomicznych w okresie poprzednich załamań gospodarek. Generalnie recesje w większym stopniu oddziaływały na napływ nowych fal migrantów (hamując go) niż na odpływ, czyli migracje powrotne. Przykładowo,

w dobie kryzysu lat 70. ubiegłego stulecia, liczba Turków migrujących do Niemiec spadła ze 118 tys. w 1973 r. do 6 tys. w 1974 r. W tym samym czasie napływ imigrantów do Szwajcarii spadł z 90 tys. do 61 tys. W Holandii jednak, roczne napływy imigrantów nie zmieniły się wyraźnie w okresie kryzysu początku lat 1970., gdyż napływ migracji pracowniczych zastąpiony został migracjami na mocy łączenia rodzin. Niezwykle ważnym czynnikiem mającym wpływ zarówno na zmniejszenie dynamiki imigracji, jak i na skalę migracji powrotnych jest sytuacja ekonomiczna kraju wysyłającego. W okresie kryzysu paliwowego w 1973 r. napływ imigrantów do

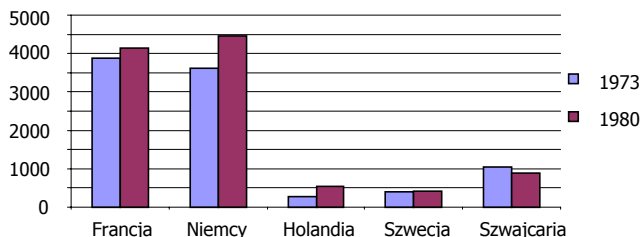
\* fragment książki „Powroty Polaków po 2004 roku. W pętli pułapki migracji”, która ukaże się jesienią br. nakładem wydawnictwa Scholar.

## Wpływ recesji gospodarczej na migracje. Zarys historyczny - dokończenie ze s. 2

krajów Europy Północnej z krajów bardziej rozwiniętych gospodarczo, takich jak Włochy, Grecja czy też Hiszpania zmniejszył się wyraźniej niż napływ imigrantów z Turcji, Jugosławii czy też Afryki Północnej. Również migracje powrotne tego okresu były silnie skorelowane z kondycją ekonomiczną kraju emigracji. Generalnie, migranci z krajów gospodarczo bardziej rozwiniętych przejawiali większą skłonność do powrotu w porównaniu z migrantami z krajów słabo rozwiniętych.

W sumie jednak, statystyki dotyczące stanu populacji urodzonej poza granicami danego kraju dla większości imigracyjnych krajów Europy tamtego okresu pokazują wzrost zasobu imigrantów pomiędzy 1973 a 1980 r. (zob. Wykres 1).

Wykres 1. Zasób populacji urodzonej poza granicami danego kraju w 1973 i 1980 r. (w tys.)



Źródło: MPI (w druku), *Immigration in the UK: the Recession and Beyond*.

Badanie wpływu recesji w Australii w latach 1990-1991 na strategię migracyjną wysoko wykwalifikowanych migrantów (inżynierów) wskazało, iż tylko niewielki odsetek chciał wyjechać w tym okresie z Australii do kraju pochodzenia lub zmienić kraj emigracji. 50 proc. badanej zbiorowości przyjęło strategię zmiany sektora/branży zatrudnienia. Migranci ci przechodzili w większości do sektora IT. W długiej perspektywie rezultatem takiej strategii była podwyżka płac i dalszy rozwój kariery. Ci zaś, którzy nie przystosowali się elastycznie do recesji i pozostali w okresie stagnacji ekonomicznej bez pracy, w dłuższej perspektywie (już po zakończeniu załamania gospodarki) również nie mogli jej łatwo znaleźć.

Należy jednak pamiętać, iż wysoko wykwalifikowani migranci często pracują w sektorach, które nie są tak bardzo podatne na cykliczność gospodarki (np. w służbie zdrowia, nauce, IT), nie muszą więc odczuwać tak silnie jak nisko wykwalifikowani skutków kryzysów gospodarczych. Dodatkowo, to właśnie wysoko wykwalifikowani migranci mają większe szanse na znalezienie pracy w kraju pochodzenia w okresie kryzysu niż migranci nisko wykwalifikowani. Jak jednak pokazuje historia, większość migrantów o niskich kwalifikacjach decydowała się pozostać w kraju emigracji w okresie recesji. Rozważając wpływ cykli gospodarczych na imigrację do USA,

należy zauważyć, że chociaż w przestrzeni całego zeszłego wieku spadek i wzrost imigracji do USA odbywał się zgodnie z cyklem gospodarczym, to jednak badaczom nie udało się ustalić, na ile wpływ na zmniejszenie napływu do USA miał czynnik „czysto” ekonomiczny, a na ile spadek imigracji był powiązany z wprowadzaniem bardziej restrykcyjnych przepisów w prawie imigracyjnym. Na przykład, skutkiem recesji w 2001 r. był odnotowany wyraźny spadek liczby legalnych imigrantów (odzwierciedlony w spadku liczby aplikacji o wizie typu H-1). Na ile jednak spadek ten był związany z recesją, a na ile był rezultatem zaostrzonej polityki kontroli bezpieczeństwa granic, związanej z wydarzeniami 11 września 2001 r., trudno powiedzieć. W analizowanym okresie nie odnotowano spadku liczby aplikacji o tego rodzaju wizę wewnątrz kraju (na przykład transfer z wizenki na wizę typu H-1), co potwierdza tezę, iż recesja oddziałuje bardziej na napływ (hamuje go) niż na odpływ (migracje powrotne).

Analizując wpływ recesji gospodarczej przełomu lat 2008 i 2009, należy przypuszczać, iż zachowania migracyjne Polaków podobne będą bardziej do zachowań Włochów, Hiszpanów czy Greków w okresie spowolnienia gospodarczego końca lat 1960. i 1973 r. niż imigrantów z Turcji, Jugosławii czy też Afryki Północnej. Jest to związane z, po pierwsze, niezłą kondycją polskiej gospodarki (a więc czynnikiem ekonomicznym) oraz, po drugie, z liberalną polityką migracyjną w ramach migracji wewnątrzunijnych (czyli czynnikiem politycznym). Mimo że obywatele krajów Europy Południowej w latach 1970. byli bardziej skłonni do powrotów niż Turcy, obywatele Jugosławii czy też Afryki Północnej, to musieli oni poruszać się w ramach EWG na mocy ruchu wizowego, co mogło stanowić pewnego rodzaju barierę.

Należy przypuszczać więc, że dynamika migracji z Polski spadnie znacznie (spadek ten jest obserwowany już faktycznie od połowy 2008 r.), a znaczna część migrantów wróci do Polski. Nie będzie to jednak, moim zdaniem, powrót masowy. Część powracających, z uwagi na brak przeszkód w podróży, może wybrać również strategię tymczasowego powrotu do Polski.

Selektywny - zarówno ze względu na czynniki demograficzno-społeczne migrantów, takie jak wiek (młody), wykształcenie (średnie i wyższe humanistyczne) oraz brak doświadczeń na rynku pracy w Polsce przed wyjazdem - charakter migracji poakcesyjnych z Polski w wypadku części wyjeżdżających spowoduje, iż po powrocie do kraju część migrantów powrotnych zetknie się z problemem braku pracy zgodnej z kwalifikacjami oraz z kłopotami z integracją na lokalnych rynkach pracy. W konsekwencji, wskazane wyżej czynniki działać będą wypychająco, co doprowadzi do kolejnej fali wyjazdów migrantów powrotnych bądź to do kraju emigracji, bądź do innego kraju, w którym zaistnieją możliwości pracy i zarobków.

## Migracje w czasach kryzysu

Jakub Bijak (Uniwersytet w Southampton)



Ostatnie miesiące przyniosły falę doniesień na temat wpływu globalnego kryzysu ekonomicznego na procesy migracyjne. Dominowały spekulacje prasowe na temat masowych migracji powrotnych wywołanych recesją, choć nie brakowało i tekstów o przeciwnej wymowie.

Niezależnie od przedstawianego stanowiska, uzasadnianego najczęściej pojedynczymi przykładami o trudnej do zweryfikowania reprezentatywności, z większości artykułów i ekspertyz przebijała pewność co do określonej wizji zachodzących procesów\*. Problem polega na tym, że w odniesieniu do migracji, choćby ze względu na doskonale znane problemy z pomiarem, nie mamy nawet pełnego obrazu sytuacji obecnej, nie mówiąc o przyszłości, z natury niepewnej i nieodgadnionej.

Nawet jeśli byśmy przyjęli, niekoniecznie prawdziwie, że migracje są w pełni determinowane przez sytuację ekonomiczną, to ta ostatnia również pozostaje niewiadomą. W czasach turbulencji gospodarczych zakres niepewności jest większy, a nie mniejszy. Widać to doskonale po zmieniających się wciąż prognozach makroekonomicznych przygotowywanych przez banki centralne i inne instytucje

finansowe. Nie wiemy, jak długo trwać będzie kryzys w różnych krajach ani jak będzie głęboki. Nie będziemy więc też wiedzieć, jak zareagują poszczególni migranci, ani jak ich indywidualne decyzje przełożą się na procesy w skali makro.

Decydenci, potencjalnie najbardziej zainteresowani odpowiedzią na pytanie o wpływ kryzysu na migrację, nie powinni od badaczy zjawiska oczekiwać niemożliwego. Również od samych badaczy obecna sytuacja wymaga większej powściągliwości. Jeżeli uczciwie przyznamy, że nasza wiedza jest ograniczona, jest szansa, że decyzje polityczne będą podejmowane ostrożniej. Kluczową kwestią jest wzięcie pod uwagę nie tylko różnych scenariuszy i prawdopodobieństwa ich zaistnienia, ale też spodziewanych kosztów działania lub jego zaniechania w różnych sytuacjach. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia programów finansowanych z pieniędzy podatnika.

Lekcja z obecnego kryzysu udzielona specjalistom od inżynierii finansowej brzmi: ignorowanie niepewności może mieć katastrofalne skutki. To samo dotyczy migracji: niepewność i różnorodność procesów, z jakimi mamy do czynienia, należy uznać za naturalny element rzeczywistości. Trzeba próbować ją opisywać na różne sposoby, ale w żadnym wypadku nie można jej lekceważyć.

\* Chlubnymi wyjątkami są raporty specjalistów z Uniwersytetu w Surrey oraz z brytyjskiego Ministerstwa ds. Wspólnot i Samorządu Lokalnego (*Department for Communities and Local Government*), oba z 2009 r. Linki: [www.migrationdrc.org/publications/briefing\\_papers/BP17.pdf](http://www.migrationdrc.org/publications/briefing_papers/BP17.pdf) oraz [www.communities.gov.uk/documents/communities/pdf/1204238.pdf](http://www.communities.gov.uk/documents/communities/pdf/1204238.pdf).

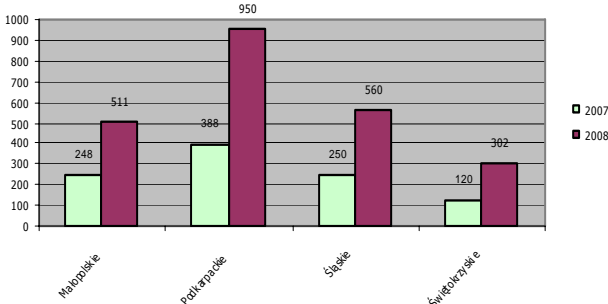
**Polacy za granicą**

**Polscy migranci w kolejce po zasiłki**

Receptą polskich migrantów na powodowane kryzysem zwolnienia z pracy jest coraz częściej sięganie po zasiłki dla bezrobotnych. Według danych brytyjskiego *Home Office* w 2008 r. 13 600 migrantów z nowych krajów członkowskich UE ubiegało się o zasiłki, o 1400 osób więcej niż rok wcześniej. Polacy zdecydowanie dominowali wśród wnioskodawców. Zasiłki, w wysokości maksymalnie 242 funty miesięcznie dla osób samotnych i 379,80 funtów dla małżeństw, zostały przyznane ok. 1/3 wnioskodawców (ale tylko tym, którzy przepracowali wcześniej legalnie co najmniej rok). Miesięczna kwota brytyjskiego zasiłku nie jest wysoka - maksymalna jest prawie dwukrotnie niższa niż mediana tygodniowych wynagrodzeń w Wielkiej Brytanii (w kwietniu 2008 r. mediana tygodniowych wynagrodzeń wynosiła 479 funtów - według danych *Office for National Statistics*).

Alternatywą dla pobierania zasiłków na emigracji jest pobieranie ich w Polsce. Przeniesione zasiłki mogą być wypłacane przez maksymalnie trzy miesiące. Dla osób wracających z Wielkiej Brytanii ich wysokość wynosi średnio 1200 lub 1700 zł, co stanowi prawie połowę wysokości mediany wynagrodzeń w Polsce (w 2008 r. wyniosła ona - według „Ogólnopolskiego badania wynagrodzeń” zrealizowanego przez firmę Sedlak&Sedlak w 2008 r. na zlecenie portalu *www.pracuj.pl* - 3800 zł miesięcznie). Transfer zasiłku do Polski zwiększa realne dochody bezrobotnych migrantów, więc liczba wniosków o przeniesienia sukcesywnie wzrasta. W 2008 r. w porównaniu do 2007 r. wpłynęło ich ok. dwa razy więcej w województwach małopolskim (248 w 2007 i 511 w 2008) i śląskim (odpowiednio 250 i 560) oraz ponad dwa razy więcej w podkarpackim (388 i 950) i świętokrzyskim (120 i 302).

Wykres 1. Liczba zasiłków dla bezrobotnych przyznanych osobom składającym formularz E-301 w wybranych województwach w latach 2007 i 2008\*



\* 2008 rok - w województwie małopolskim i świętokrzyskim dane według stanu na koniec października.

Źródło: Sedlak&Sedlak (2009), „Monitor Rynku Pracy”, opracowanie na podstawie danych urzędów pracy.

**Coraz więcej powrotów**

Od 2004 r. do Polski powróciło 580 tys. Polaków. Tak wynika z wstępnych wyników Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności z II kwartału 2008 r. - badania modułowego GUS.

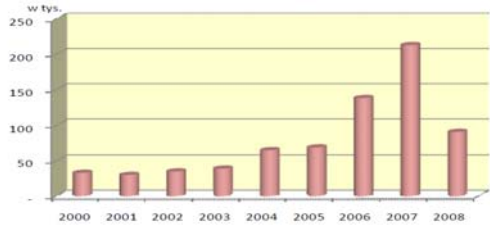
Doświadczenia migracyjne zadeklarowało niemal 1,3 mln obywateli polskich, którzy w świetle definicji GUS nie są ani imigrantami, ani potomkami imigrantów. Ponad 1 mln z nich powróciło z emigracji już po 1989 r. Wśród badanych przeważały osoby, które za granicą spędziły stosunkowo krótki okres - od 3 do 12 miesięcy (76 proc.). Cele zarobkowe jako powód wyjazdu wskazało 72 proc. badanych, niemniej jednak aż 60 proc. uznało, że praca wykonywana za granicą nie była zgodna z wyczynionym bądź ostatnio wykonywanym zawodem w Polsce. Województwami, w których zanotowano największą liczbę migrantów powrotnych, były: mazowieckie (169 tys.), dolnośląskie (144 tys.) i podkarpackie (137 tys.). Przybywali oni głównie z Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Powroty Polaków były w dużej mierze planowane - jedna piąta badanych twierdziła, że powróciła, gdyż upłynął zakładany przez nich okres pobytu za granicą. W wypadku kolejnych 10 proc. remigrantów przyjazd do Polski nastąpił po zakończeniu pracy sezonowej. Co interesujące, aż 16 proc. powracających za najważniejszą przyczynę powrotu uznała tęsknotę za rodziną.

Dane GUS wskazują również na wysoką dynamikę wielkości migracji powrotnych do Polski (zob. Wykres 2): w 2007 r. powróciło 213 tys.

Polaków, a w pierwszym półroczu 2008 r. - ok. 90 tys. Warto dodać, że dane te nie obejmują okresu, w którym zaczęły być odczuwane skutki kryzysu finansowego w Stanach Zjednoczonych i krajach europejskich. A zatem jest wysoce prawdopodobne, że powrotów w roku 2008 będzie dużo więcej niż w roku poprzednim.

Wykres 2. Remigranci obecni w Polsce według roku powrotu do kraju



Uwaga: dane za 2008 r. dotyczą tylko pierwszego półrocza.

Źródło: GUS (2008), „Informacja o badaniach zasobów informacyjnych w Polsce w 2008 r.”.

Badanie GUS jest jednym z najlepszych dostępnych obecnie źródeł informacji ilościowej na temat migracji do Polski. Niemniej jednak zebrane dane nie zostały do tej pory w pełni opracowane.

Co ciekawe, w ramach tego samego modułu została zbadana populacja imigrantów w Polsce. Jednakże uzyskane wyniki, ze względu na zastosowane definicje, nie przyniosły satysfakcjonujących wniosków. Prawie połowa osób, które uznały siebie za imigranta, miała co najmniej 70 lat, a zatem urodziła się w czasach, gdy granice naszego kraju przebiegały zupełnie odmiennie. W związku z tym fakt bycia imigrantem w świetle definicji GUS nie musiał łączyć się z jakąkolwiek mobilnością przestrzenną.

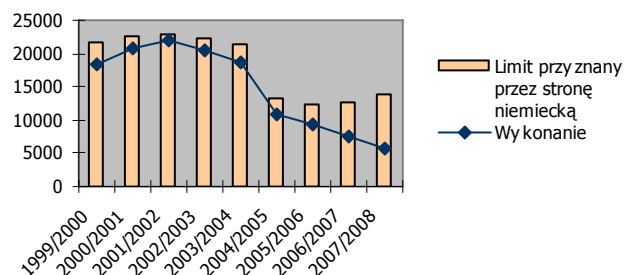
Link: [www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_L\\_infor\\_o\\_badan\\_zasob\\_imigr\\_pl\\_w\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_L_infor_o_badan_zasob_imigr_pl_w_2008.pdf).

**Polacy nie chcą już budować Niemiec?**

Coraz mniej firm polskich realizuje kontrakty o dzieło w ramach umowy bilateralnej z Niemcami z 1990 r. Od początku XXI w. kontyngenty ustalone corocznie przez stronę niemiecką przestały być w pełni wykorzystywane, a w okresie obliczeniowym 2007/08 ich wykonanie wyniosło zaledwie 42 proc. i było też najniższe w sensie ilościowym - do pracy w RFN oddelegowano tylko 5 869 polskich pracowników (zob. Wykres 3). Istotny spadek zainteresowania przedsiębiorstw budowlanych - bo to one przeważnie działają na podstawie tej umowy - zbiegł się w czasie z wejściem Polski do Unii Europejskiej, na skutek czego pojawiły się m.in. prawne możliwości funkcjonowania polskich przedsiębiorstw także na rynkach innych krajów UE. Szereg innych czynników, które wpłynęły na te zmiany, podaje Jerzy Idzikowski z Departamentu Migracji MPiPS, wskazując m.in. na bariery biurokratyczne, spadek inwestycji budowlanych w Niemczech oraz ożywienie rynku mieszkaniowego w Polsce.

- W początkowym okresie realizacji umowy mieliśmy do czynienia z sytuacją odwrotną. Limity były znacznie przekraczane, np. w roku 1992 aż o ok. 70 proc.: kontyngent wynosił 35 170 pracowników, a do pracy wysłano aż 61 564 osób. W reakcji na to rząd niemiecki wprowadził czasową blokadę wyjazdów w ramach umowy - przypomnia Edward Marek z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

Wykres 3. Limity zatrudnienia pracowników polskich przedsiębiorstw w ramach umów o dzieło na podstawie umowy bilateralnej z Niemcami oraz stan ich wykorzystania w latach 1999-2008



Uwaga: 1 maja 2004 r., po akcesji Polski do UE, limit zatrudnienia został przez stronę niemiecką zmniejszony z 21 430 do 13 185 z powodu wyłączenia z kontyngentu części usług.

Źródło: niepublikowane dane Ministerstwa Gospodarki.

## Imigranci w Polsce

### Nieuchwytni imigranci

Pod koniec ubiegłego roku GUS opublikował notę informacyjną z przeprowadzonego w pierwszej połowie 2008 r. badania „Imigranci w Polsce”. Wyniki nie pozostawiają złudzeń co do tego, że badanie migracji jest zadaniem łatwym.

Dobór próby do badania miał charakter celowy, a sondaż był prowadzony wyłącznie w obiektach zbiorowego zakwaterowania (głównie w domach studenckich i internatach). Nie dziwi zatem fakt, że najliczniejszą grupę wśród respondentów stanowiły osoby w wieku 20-24 lata (44 proc.) i osoby niezamężne (69 proc.), a najczęściej wskazywaną przyczyną przyjazdu było „podjęcie nauki/studiów” (61 proc.). Badani to osoby stosunkowo dobrze wykształcone - ponad jedna czwarta legitymuje się wykształceniem wyższym. Co najwyżej maturę posiada 38 proc.

„Skrzywienie” próby widoczne jest wyraźnie na przykładzie struktury aktywności zawodowej - 57 proc. osób w wieku co najmniej 15 lat określiło się jako biernie zawodowo. Imigranci aktywni na rynku pracy pracowali najczęściej jako robotnicy pomocniczy w rolnictwie i w budownictwie oraz jako nauczyciele szkół wyższych.

Badani imigranci, co potwierdzają też wcześniejsze badania, koncentrują się głównie na Mazowszu (zob. Mapa 1). Tyle że analiza tych danych każe też stwierdzić, że trzecią pod względem wielkości grupą imigrancką w Polsce są... Chińczycy (4,2 proc. badanych).

Z pewnością nie należy traktować tych danych jako reprezentatywnych dla migracji w Polsce i uogólniać wyników badania na całą populację imigrantów. Obraz, jaki przedstawiają, jest pochodną nielosowego doboru respondentów do badania. Przedsięwzięcie GUS potwierdza w zasadzie tylko jeden fakt - podstawowe narzędzia, jakimi dysponują badacze, nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie, kim są imigranci w Polsce.

Źródło: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL\\_L\\_infor\\_o\\_badan\\_zas\\_ob\\_imigr\\_pl\\_w\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_L_infor_o_badan_zas_ob_imigr_pl_w_2008.pdf).

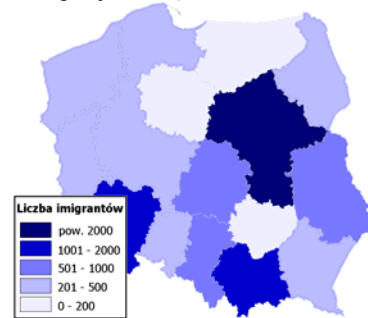
### Polska krajem migracji netto w 2019 r.?

Już za 10 lat saldo migracji dla naszego kraju osiągnie dodatnią wartość - tak wynika z opublikowanych przez GUS założeń do prognozy ludności Polski na lata 2008-2035 bazującej na danych z rejestru PESEL. Założenia te wynikają z przyjęcia jednego z dwóch wariantów rozwoju procesu odpływu ludności: wysokiego, w którym przewiduje się, że będzie kontynuowany ponadprzeciętny wzrost emigracji zaobserwowany w 2006 r. (ponad 100 proc. w stosunku do 2005 r.) oraz niskiego, w którym wzrost wielkości strumienia migracyjnych miałby być łagodniejszy. Ponieważ wariant wysoki dla emigracji uznano za bardzo mało prawdopodobny (eksperti łączą wzrost wielkości emigracji na pobyt stały w 2006 r. z problemem podwójnego opodatkowania osób pracujących za granicą), w prognozie ludności przyjęto wspomniany alternatywny scenariusz.

Za czynniki odpowiedzialne za napływ ludności do naszego kraju uznano naturalne przekształcenie się migracji czasowych w migracje stałe, rozszerzenie UE o Bułgarię i Rumunię, poprawę sytuacji polskiej gospodarki i wzrost poziomu życia, napływ kapitału zagranicznego, a wraz z nim pracowników cudzoziemskich oraz migracje powrotne Polaków. Odpływ ludności miałby być powodowany przekształceniem się emigracji czasowych w emigracje na pobyt stały, zjawiskiem łączenia rodzin, otwarciem rynków pracy Niemiec i Austrii w 2011 r. oraz przewidywaną trudną sytuacją na rynku pracy w najbliższych latach w związku z kryzysem gospodarczym. Ten ostatni czynnik działałby jednak również jako czynnik hamujący emigrację - rynki pracy krajów docelowych ze względu na osłabienie ogólnego popytu w najbliższych latach nie będą zgłaszały zapotrzebowania na tak liczne zasoby siły roboczej jak do tej pory.

Prognozy te są dalece niepewne, co przyznają sami autorzy opracowania. Na saldo migracji Polski wpływa niewątpliwie sytuacja go-

spodarcza w Europie, USA i tych krajach azjatyckich, z których pochodzą imigranci w Polsce. W dobie kryzysu funkcjonowanie wszystkich tych gospodarek jest trudne do przewidzenia. Nie bez znaczenia są też uwarunkowania instytucjonalne, prawo i polityka migracyjna. Dlatego prognozę GUS należy traktować z wielką ostrożnością, mając na uwadze też i to, że dane z rejestru PESEL obrazują zaledwie wycinek zjawisk migracyjnych w Polsce.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zob. też wykres „Prognoza emigracji i imigracji na pobyt stały w latach 2008-2035” na [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### Zatrudnienie cudzoziemców - nowe ułatwienia

W wyniku nowelizacji przepisów od lutego br. znacznie prościej i szybciej można zatrudnić obcokrajowca. Zezwolenie na jego pracę jest teraz udzielane w jednoetapowej procedurze: zlikwidowano wymóg wcześniejszego starania się przez pracodawcę o przyrzeczenie wydania zezwolenia. Co więcej, w odniesieniu do niektórych zawodów deficytowych - określanych przez wojewodów - nie trzeba przeprowadzać tzw. testu rynku pracy, czyli sprawdzać, czy na dane miejsce pracy nie ma chętnego polskiego bezrobotnego. To ułatwienie dotyczy też zagranicznych absolwentów polskich uczelni - w ciągu 3 lat od otrzymania dyplomów; obywateli Ukrainy, Białorusi, Rosji i Mołdowy pracujących w charakterze opiekunów i pomocy domowych, a także wszystkich cudzoziemców, którzy od co najmniej 3 lat przebywają legalnie w naszym kraju. Ponadto możliwość pracy bez zezwolenia przez 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy uzyskali Mołdowianie. Wcześniej przywilej ten przysługiwał tylko Ukraincom, Białorusinom i Rosjanom. Klika grup cudzoziemców, m.in. zagraniczni absolwenci studiów dziennych w Polsce i lektorzy języków obcych uczący w szkołach publicznych, zostało całkowicie zwolnionych z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę.

Liberalizacja prawa w zakresie dostępu cudzoziemców do rynku pracy została przygotowana jeszcze przed pojawieniem się kryzysu gospodarczego, a więc gdy Polska przeżywała boom gospodarczy, a pracodawcom brakowało rąk do pracy.

### O sposobach na legalizację pobytu

Na łamy prasy powróciła kwestia fikcyjnych małżeństw zawieranych przez cudzoziemców z Polakami w celu ominięcia przepisów prawnych i legalizacji pobytu w naszym kraju. „Rzeczpospolita” w niedawno opublikowanym artykule „Cena ślubu z cudzoziemcem” szacuje, że prawie 9 tys. obcokrajowców rocznie chce zamieszkać w Polsce po zawarciu małżeństwa z obywatelem RP, ale nawet co czwarty zawarty związek może być fałszywy. Z kolei „Gazeta Wyborcza” w artykule „Proces za lewe polsko-wietnamskie śluby” pisze na temat sprawy, która właśnie toczy się przed Sądem Rejonowym w Szczecinie i dotyczy aranżowania fikcyjnych małżeństw i udzielania ślubów za łapówki. Na ławie oskarżonych zasiedli: obywatel Wietnamu - właściciel sieci wietnamsko-chińskich barów, który kontaktował przyszłych małżonków i załatwiał formalności oraz były kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Goleniowie. W sprawie tej fałszowano nawet zaświadczenia lekarskie o ciąży, które pozwalały skrócić oczekiwanie na ślub z miesiąca do jednego dnia.

Fikcyjne małżeństwo to nie jedyny sposób na to, by zalegalizować pobyt w Polsce. Jak podaje „Dziennik” w artykule „Fikcyjny ojciec poszukiwany”, w tym celu jest wykorzystywane też ojcostwo. Gazeta, powołując się na informacje ze Straży Granicznej i urzędów stanu cywilnego, informuje, że przybywa Polaków, którzy przyznają się do tego, że są ojcami nowo narodzonych w Polsce dzieci wietnamskich. W świetle prawa taki proceder jest wyłudzeniem obywatelstwa. W praktyce wykorzystanie „fikcyjnego ojcostwa” jest trudne do udowodnienia bez wykonywania testów DNA.

### Nowy skład Rady do Spraw Uchodźców

Prace podjęła Rada do Spraw Uchodźców III kadencji, powołana przez Prezesa Rady Ministrów 19 lutego br. W jej składzie znaleźli się: Anna Luboińska-Rutkiewicz, Jolanta Zaborska, Hanka Babińska, Jerzy Byczkowski, Paweł Dąbrowski, Grzegorz Dostatni, Paweł Hut, Jacek Jagielski, Sławomir Klimkiewicz, Michał Kowalski, Marian Kozłowski oraz Roman Wieruszewski. Siedmiu członków Rady pełni swoją funkcję już po raz kolejny. Nie zmieniło się kierownictwo Rady. Przewodniczącą ponownie została A. Luboińska-Rutkiewicz, a wiceprzewodniczącą - J. Zaborska. Wraz z końcem II kadencji Rady odeszli z niej: Elżbieta Przychodzeń, Teresa Romer, Adam Burkiewicz, Janina Bajbak, Andrzej Barzyk, Adam Sęsoła.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Transfery zagraniczne w dobie kryzysu

W ostatnich latach wartość transferów przesyłanych przez emigrantów do krajów pochodzenia wzrosła ponadproporcjonalnie w stosunku do liczby wyjeżdżających, jak i do globalnego poziomu wzrostu gospodarczego. W latach 2000-2005 światowy zasób migrantów wzrósł o 7 proc., globalne PKB o 14 proc., podczas gdy wartość transferów pieniężnych w tym okresie co najmniej się podwoiła.

Jak twierdzą eksperci Banku Światowego, to właśnie „migra-dolary” w dużej mierze przyczyniają się do poprawy warunków życia milionów ludzi w ostatnich latach. Ich rola wzrosła jeszcze bardziej w obliczu kryzysu gospodarczego. Mimo przewidywanego spadku wzrostu transferów zagranicznych z 6,7 proc. w 2008 r. do 0,9 proc. w roku 2009, przepływy te i tak znacznie przewyższą oficjalną pomoc zagraniczną.

W Tadżykistanie czy Mołdawii pieniądze migracyjne stanowią ok. 40 proc. PKB, a w Lesoto czy Hondurasie - ok. 30 proc. Potencjalny spadek napływu tej formy kapitału może więc silnie odbić się na kondycji gospodarczej poszczególnych państw. Rozwiązaniem, jakie proponuje Bank Światowy, jest wydanie przez kraje wysyłające obligacji, tzw. *diaspora bonds*. Wykup tego typu instrumentów finansowych przez diasporę izraelską i hinduską zapewnił tym krajom napływ gotówki liczonej w miliardach dolarów. Motywacją takiego zachowania miały być względy sentymentalne, specyficzna percepcja ryzyka oraz zapotrzebowanie na lokalną walutę nawet w dalekiej przyszłości - cechy obce inwestorom zagranicznym.

Zob. też wykres „Zmiana w napływie transferów zagranicznych do poszczególnych regionów (w stosunku do roku poprzedniego w procentach)” - na [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### Kosztowne bezrobocie imigrantów

Luksemburg, Łotwa, Estonia i Francja to kraje Europy najbardziej zagrożone wzrostem obciążeń budżetowych ze względu na wzrastające bezrobocie imigrantów w czasie kryzysu. Mniej za bezrobocie imigrantów zapłacą Niemcy, Finlandia, Hiszpania, Irlandia, Włochy i Austria - twierdzą hiszpańscy autorzy nowego raportu FEDEA.

Znaczny wzrost obciążeń budżetowych spowodowany wzrostem bezrobocia imigrantów grozi przede wszystkim krajom, w których udział imigrantów w ogólnym poziomie siły roboczej kraju jest największy, a średnia długość przebywania imigrantów - najdłuższa. Wpływ bezrobocia imigrantów na finanse publiczne zależy też od podatności gospodarek na cykle koniunkturalne oraz od zasad przyznawania i wysokości zasiłków dla bezrobotnych w danym kraju.

Autorzy raportu, opierając się na prognozach wzrostu PKB, wyodrębnili pięć możliwych scenariuszy bezrobocia imigrantów: sytuację, w której bezrobocie dotknie 33 proc. (scenariusz 1) lub 66 proc. imigrantów poniżej 30 roku życia (scenariusz 2), sytuację, w której bezrobocie dotknie 66 proc. imigrantów poniżej 30 lat i jednocześnie 66 proc. imigrantów powyżej 45 lat (scenariusz 3) oraz dodatkowo - 100 proc. imigrantów nisko wykształconych (scenariusz 4) i sytuację, w której bezrobocie dotknie wszystkich imigrantów (scenariusz 5). Według autorów w najbardziej prawdopodobnej sytuacji (scenariusz 3), obciążenia budżetowe związane z zasiłkami dla bezrobotnych imigrantów w krajach Unii Europejskiej mogą wzrosnąć o 37 proc. w 2008 i nawet o 40 proc. w 2009 r.

Więcej na [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### Czy Obama spełni nadzieje imigrantów?

Wybór Baracka Obamy na Prezydenta USA rozbudził nadzieje imigrantów na gruntowną reformę prawa imigracyjnego w USA. Prezydent Obama już po objęciu urzędu publicznie potwierdził swoją obietnicę wyborczą i zapowiedział rozpoczęcie debaty nad znaczącą zmianą polityki imigracyjnej jeszcze w roku 2009. Apele różnych środowisk kierowane pod adresem



Prezydenta i jego administracji dotyczą głównie wprowadzenia do prawa USA mechanizmów pozwalających na legalizację statusu migrantów. Właśnie ta kwestia stanowi jedno z kluczowych zagadnień, gdyż liczba tzw. nielegalnych migrantów, co w wypadku Stanów oznacza przede wszystkim migrantów, którzy nie mają - lub nigdy nie mieli - uprawnień do pobytu na terytorium

USA, szacowana jest na 12 mln (dla porównania - populacja Republiki Czeskiej jest mniejsza o niecałe 2 mln). Nieskuteczne, co prawda, próby ogłoszenia amnestii dla nielegalnie przebywających imigrantów w USA podjął już poprzednik Obamy, George Bush, ale nie zyskał wystarczającego poparcia Kongresu. Przed obecnym Prezydentem stoi jeszcze trudniejsze zadanie: oczekiwania wobec niego, zwłaszcza ze strony elektoratu latynoskiego oraz środowisk migranckich, są zdecydowanie większe. Ponadto, recesja gospodarcza doświadczana przez USA i nieustanne doniesienia o tracących pracę legalnych rezydentach tego kraju nie stanowią czynników przyspieszających wprowadzenie gruntownej reformy prawa imigracyjnego. Mimo że obecny klimat gospodarczy i polityczny jej nie sprzyja, to imigranci nie tracą nadziei. Wzmacnia ją fakt, że w marcu br. do amerykańskiego Kongresu trafiła ustawa zakładająca możliwość legalizacji statusu dzieci tzw. nielegalnych imigrantów („DREAM Act”), popierana przez, co ważne, obydwie amerykańskie partie.

### Ochrona cudzoziemców w ETS

Prawo wspólnotowe w coraz większym stopniu odnosi się do problematyki ochrony cudzoziemców w państwach UE. Nie dziwi więc fakt, że sprawy z tego kręgu tematycznego coraz częściej trafiają na wokandy Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS). W tym roku ETS wydał już dwa takie orzeczenia, oba wydane w trybie prejudycjalnym (tj. na skutek skierowania pytania prawnego przez krajowy sąd lub trybunał). W pierwszej sprawie C-19/08 zakończony wyrokiem ETS z dnia 29 stycznia 2009 r. chodziło o interpretację rozporządzenia Dublin II, czyli rozporządzenia określającego, który kraj jest właściwy do rozpatrzenia wniosku azylowego cudzoziemca. ETS dokonał wykładni dość złożonych przepisów, wyjaśniając sposób liczenia terminów na przekazanie cudzoziemca z państwa do państwa, w warunkach, gdy przysługuje mu odwołanie o skutku zawieszającym (według prawa polskiego nie przysługuje). Drugi wyrok z dnia 17 lutego 2009 r. w sprawie C-465/07 ma bardziej uniwersalne znaczenie, gdyż dotyczy niezmiernie ważnej i kontrowersyjnej kwestii rozumienia podstaw udzielania tzw. ochrony uzupełniającej cudzoziemcom z państw objętych konfliktem zbrojnym (taka instytucja została wprowadzona do polskiego prawa w maju 2008 r.). ETS wytyczył ramy, w których można stosować koncepcję tzw. indywidualizacji obawy. Według Trybunału istnienie poważnego i indywidualizowanego zagrożenia nie jest uzależnione od przedstawienia dowodu na to, że cudzoziemiec stanowi konkretny cel przemocy ze względu na elementy charakteryzujące jego sytuację osobistą. Jeśli przemoc w kraju pochodzenia jest nieselektywna (stosowana „na ślepo”, a nie w stosunku do konkretnych osób), jest to okoliczność uzasadniająca udzielenie ochrony, jeśli tylko przemoc osiągnęła wystarczająco wysoki poziom.

### Najmniejsze kraje świata w starciu z odpływem specjalistów

Odpływ specjalistów z najmniejszych krajów świata (poniżej 1,5 mln mieszkańców) jest ponad 5 razy większy niż odpływ specjalistów z krajów rozwijających się, 12 razy większy niż z krajów bogatych i 8 razy większy niż odpływ specjalistów dla całego świata. W roku 2000 3 z 7 osób z wykształceniem wyższym pochodzących z najmniejszych krajów świata mieszkały poza swoim krajem pochodzenia - wynika z raportu Banku Światowego. Największy odpływ specjalistów wśród małych krajów odbywał się z rejonu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, a najczęstsze kraje docelowe to USA i Kanada (2/3 wykwalifikowanych migrantów), kraje starej UE (23 proc.) oraz Australia i Nowa Zelandia (10 proc.). W porównaniu do 1990 r. skala emigracji specjalistów z najmniejszych krajów świata była jednak niższa: stopa emigracji specjalistów wynosiła 50 proc. w 1990 i 43,2 proc. w 2000 r.

Według raportu istnieje negatywna korelacja między odpływem specjalistów a wielkością kraju: im mniejszy kraj, tym większy procent specjalistów emigruje. Można to wyjaśnić faktem, że gospodarki małych krajów koncentrują się zazwyczaj na specjalistycznej produkcji w kilku branżach, co sprawia że zapotrzebowanie na różnorodnych specjalistów jest ograniczone. Dodatkowo, często jest to produkcja dóbr nie wymagających pracy wysoko wykwalifikowanej (np. produkcja rolna). Najmniejsze kraje są największymi ofiarami „drenażu mózgow”, gdyż jego konsekwencje pozytywne (np. wpływ na edukację) nie są w stanie zrekompensować negatywnych.

Więcej na [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

## Polacy na hiszpańskim rynku pracy

Marta Danecka

Polska Akademia Nauk

### „Boom migracyjny” i kryzys gospodarczy



Hiszpania przekształcała się z kraju emigracyjnego w imigracyjny już w połowie lat 1990., ale zjawisko imigracji nabrało charakteru masowego dopiero na początku obecnej dekady. W literaturze mówi się wręcz o „boomie migracyjnym”. Pod koniec 2007 r. rezydenci stanowili już 10 proc. populacji Hiszpanii. Kraj ten zajął drugie, po Niemczech, miejsce w Europie pod względem udziału obcokrajowców w ogólnej liczbie mieszkańców. Ocenia się, że legalne zatrudnienie imigrantów w 2007 r. stanowiło średnio 15 proc. całkowitego zatrudnienia. Ze względu na duże różnice terytorialne, w niektórych regionach (np. turystycznych i rolniczych) mogło dochodzić nawet do 40 proc. Szacuje się, że w latach 2001-2007 jedno z dwóch nowopowstałych miejsc pracy zajmował imigrant. Przyczyną „boomu migracyjnego” był ogromny sukces gospodarki hiszpańskiej w ostatnich kilkunastu latach. Z kraju zacofanego i jednego z najbiedniejszych w Unii Europejskiej Hiszpania awansowała do europejskiej czołówki.

Dobra passa zakończyła się w połowie 2007 r. Wewnętrzne problemy gospodarcze zostały spotęgowane przez światowy kryzys finansowy. Od drugiej połowy 2008 r. gospodarka hiszpańska zaczęła przeżywać regres, pierwsze poważne załamanie od 1993 r. Kryzys ekonomiczny w oczywisty sposób wywarł negatywny wpływ na sytuację na rynku pracy. W drugiej połowie 2008 r. spadł wskaźnik zatrudnienia w wielu branżach, np. w budownictwie aż o 12 punktów procentowych! Bezrobocie rejestrowane w grudniu 2008 r. osiągnęło najwyższy poziom od 2004 r. Urzędy pracy zarejestrowały w sumie 3,1 mln bezrobotnych (rok wcześniej 2 mln). W grupie tej aż 60 proc. osób było wcześniej zatrudnionych w usługach. Stopa bezrobocia w grudniu 2008 r. wyniosła 13,9 proc. Przewiduje się jej wzrost do 15-16 proc. w 2009 r. Zlikwidowano 145 700 stałych miejsc pracy, głównie w przemyśle samochodowym i budownictwie. Od lipca do października 2008 r. skurczył się o 35 proc. katalog ofert pracy dla obcokrajowców. Głównie dotyczy to sektora usług i budownictwa. Zniknęły propozycje zatrudnienia wysyłane za pośrednictwem urzędów pracy za granicę dla murarzy, pomocy domowych, robotników rolnych, hydraulików, kierowców i blacharzy.

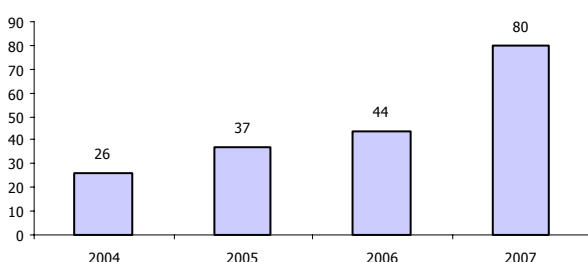
Głęboki kryzys nie zatrzymał jednak „boomu migracyjnego”. We wrześniu 2008 r. Ministerstwo Pracy i Imigracji w Madrycie odnotowało 4,2 mln obcokrajowców z zezwoleniem na pobyt - o 18 proc. więcej w stosunku do roku poprzedniego.

### Polacy wśród imigrantów w Hiszpanii

Do niedawna Hiszpania była traktowana głównie jako „przystanek” w drodze za Ocean. W drugiej połowie lat 1990. liczba Polaków w tym kraju nie przekraczała 10 tys., a pozwolenie na pobyt miało zaledwie ok. 6 tys. osób. Tymczasem pod koniec 2008 r., według oficjalnych danych meldunkowych, w Hiszpanii mieszkało już nawet ok. 100 tys. naszych rodaków.

Z perspektywy hiszpańskiego „boomu migracyjnego” udział Polaków w ogólnej liczbie obcokrajowców jest niewielki - nigdy nie przekroczył 2 proc., ale zbiorowość Polaków stale powiększa się (Wykres 1). Warto wspomnieć, że Polacy, mimo niewielkiej liczebności, zajmują aż trzecie miejsce w rankingu wzrostu liczby uzyskanych kart pobytu według kraju pochodzenia w 2007 r.

Wykres 1. Emigracja z Polski na pobyt czasowy do Hiszpanii w latach 2004-2007 (w tys.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie (GUS 2008), „Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2007”.

Przepisy umożliwiające uzyskanie przez Polaków prawa do osiedlenia się i podejmowanie legalnego zatrudnienia w Hiszpanii zmieniały się zasadniczo w ciągu ostatnich kilku lat. Do połowy 2002 r. zatrudnienie obywateli polskich odbywało się na takich samych zasadach jak pozostałych cudzoziemców spoza Unii Europejskiej.

W 2002 r. nastąpiła pierwsza liberalizacja dostępu do rynku pracy dla Polaków: podpisano umowę bilateralną o wzajemnym przepływie pracowników między obydwojoma krajami. W ten sposób częściowo otworzył się hiszpański rynek pracy dla pracowników sezonowych (do 9 miesięcy w roku), stałych (minimum 1 rok) i stażystów (na okres do 18 miesięcy). Liczba pracowników i struktura ofert pracy opracowywana była w oparciu o możliwości i potrzeby rynków pracy obu państw. Pośrednictwem pracy w Polsce zajmowały się urzędy pracy i inne instytucje wskazane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, według kryteriów wyznaczanych przez hiszpańskich pracodawców.

Mimo że Hiszpania nie otworzyła rynku pracy dla obywateli nowych państw członkowskich Unii Europejskiej w 2004 r., to wprowadziła kolejne ułatwienia dla Polaków na hiszpańskim rynku pracy, m.in. dla osób podejmujących pracę na okres krótszy niż 180 dni zniesiono obowiązek posiadania wizy pracowniczej oraz pojawiła się możliwość podejmowania działalności na własny rachunek.

Dopiero 1 maja 2006 r., kiedy to zrezygnowano z tzw. okresu przejściowego, Polacy jak i obywatele innych nowych państw członkowskich UE uzyskali pełne prawo do pracy i ochrony socjalnej w Hiszpanii. Wraz z liberalizacją przepisów pojawiła się możliwość korzystania z publicznych ofert pracy, zamieszczanych m.in. w prasie, w biurach pośrednictwa pracy, na stronach internetowych wojewódzkich urzędów pracy oraz reklamowanych w trakcie międzynarodowych targów pracy.

Polacy chętnie, choć nie masowo, tak jak to miało miejsce wcześniej w wypadku Wielkiej Brytanii i Irlandii, korzystali z możliwości zatrudnienia na hiszpańskim rynku pracy. Godne uwagi jest zjawisko wzmoczonej legalizacji pracy wykonywanej jeszcze przed majem 2006 r. Od marca do czerwca 2006 r. liczba polskich pracowników zarejestrowanych w hiszpańskim systemie ubezpieczeń społecznych wzrosła z 18,5 tys. do 26,5 tys. (o 8 tys. osób), a liczba wydanych kart rezydenta - zaledwie o 3 tys. (z 37,1 tys. do 40,2 tys.). Zatem można przypuszczać, że otwarcie rynku pracy zachęciło co najmniej 5 tys. Polaków i ich pracodawców do zalegalizowania zatrudnienia.

### Portret Polaków w Hiszpanii

Polacy osiedlają się najczęściej na obszarach wielkich aglomeracji i ich peryferii. Większość z nich mieszka w Regionie Madryckim (ale tylko 37 proc. tej grupy to mieszkańcy samej stolicy).

Mapa 1. Rozmieszczenie przestrzenne Polaków w Hiszpanii w 2008 r.



Źródło: Padron Municipal 2008.

## Polacy na hiszpańskim rynku pracy (dokończenie ze s. 7)

Pod koniec 2007 r. w Madrycie było zatrudnionych 26 746 Polaków (2,6 proc. wszystkich pracujących tu imigrantów). Popularnym miejscem zamieszkania jest także Katalonia, Walencja i Andaluzja. Wybór regionu osiedlenia wynika w głównej mierze z chłonności rynku pracy, przeważnie sektora budownictwa i usług turystycznych. Jednak ze wstępnych danych meldunkowych za styczeń 2008 r. wynika, że Polacy coraz częściej osiedlają się poza Regionem Madryckim. Odnotowano spadek z 38,6 proc. do 33,8 proc. wskazań tego obszaru jako miejsca zameldowania. Popularniejsze niż w poprzednim roku stały się m.in.: Aragonia, Baleary, Wyspy Kanaryjskie, Kastylija i Leon (zob. Mapa 1 na s. 7).

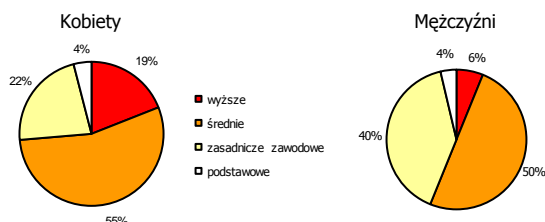
Warto wspomnieć, że aż 40 proc. Polaków przybywających do Hiszpanii pochodzi z województwa podkarpackiego. Tradycja wyjazdów z Podkarpacia w tym kierunku utrzymuje się już wiele lat. Chętnie odwiedzają Półwysep Iberyjski także mieszkańcy Małopolski, Dolnego Śląska oraz województwa śląskiego.

Polacy mieszkający w Hiszpanii to w większości osoby młode: 75 proc. całej populacji nie przekroczyło 40 roku życia. Warto wspomnieć, że w grupie najmłodszych Polaków 30 proc. to dzieci do 5 roku życia.

Na przełomie lat 1980. i 1990. do Hiszpanii częściej wyjeżdżali mężczyźni (ok. 70 proc.) niż kobiety. Jednak proporcja płci zmieniła się: z danych za styczeń 2008 r. wynika, że kobiety stanowią ok. 46 proc. imigrantów z Polski.

Jak pokazują dane z „Sondażu Madryckiego”\*, w pierwszym okresie wykształceniem wyższym legitymowało się 7,2 proc., później już prawie 17 proc. Odnotowano także spadek odsetka Polaków z wykształceniem zasadniczym zawodowym z 40 proc. do 23 proc.

Wykres 2. Poziom wykształcenia Polaków według płci w Regionie Madryckim w 2006 r.



Źródło: dane z „Sondażu Polaków w Madryckim Regionie Autonomicznym w 2006 r.”, w: Barlińska I., Raczkiewicz M., Stanek M. (2008), „Poza ojczyznę, niosą ojczyznę. Przeszłość i teraźniejszość Polonii hiszpańskiej”, Madryt, s. 93.

Z danych hiszpańskiego Ministerstwa Pracy i Imigracji, które obrazują oczywiście jedynie zatrudnienie legalne, wynika, że Polacy wykonują przede wszystkim prace fizyczne, nie wymagające wysokich kwalifikacji. Przez to nie cieszą się wysokim statusem społecznym, chociaż opinie o polskich pracownikach były i są raczej pozytywne.

Zatrudnienie Polaków na stanowiskach „fizycznych” odpowiada tendencji zarysowanej już w latach 1990. Dane za rok 2006 wskazują, że 43,8 proc. mężczyzn było zatrudnionych w budownictwie (prace remontowe i wykończeniowe), 29 proc. w usługach, 16,5 proc. w rolnictwie, 10,7 proc. w przemyśle. W wypadku kobiet odsetki te wyglądały następująco: 49 proc. w rolnictwie (najczęściej przy zbiorze warzyw i owoców), 45,7 proc. w usługach (często jako pomoce domowe) i po ok. 3 proc. w budownictwie i przemyśle. W ostatnich latach pojawiło się nowe zjawisko - zatrudnianie polskich lekarzy w hiszpańskich szpitalach. Okazało się, że w sytuacji deficytu hiszpańskich lekarzy, administracja hiszpańskiej służby zdrowia wyjątkowo wysoko ceni kwalifikacje i umiejętności polskich specjalistów w dziedzinie medycyny rodzinnej, pediatrii, anestezjologii, ginekologii i położnictwa. Np. w 2006 r. efektem czterech podróży dyrektora Systemu Służby Zdrowia Estremadury (region w Hiszpanii) do Polski było zatrudnienie w ramach stażu 23 polskich specjalistów. Za pośrednictwem Europejskich Służb Zatrudnienia EURES do Hiszpanii przyjechało ostatnio ponad 100 polskich lekarzy. Zatrudnianie medyków z Polski ma miejsce przede wszystkim w Estremadurze, Kastylii - La Manchy, Andaluzji, Ceucie i Melilli.

\* Wyniki „Sondażu Polaków w Madryckim Regionie Autonomicznym w 2006” - badania terenowego przeprowadzonego w okresie od maja do września 2006 r. wśród 210 Polaków, którzy przybyli do Hiszpanii po 1988 r. Więcej w: Barlińska I., Raczkiewicz M., Stanek M. (2008), „Poza ojczyznę, niosą ojczyznę - przeszłość i teraźniejszość Polonii hiszpańskiej”, Madryt.

„Sondaż Madrycki” zawierający informacje o pracy wykonywanej w szarej strefie wskazuje na zdecydowanie większą koncentrację pracy Polaków w budownictwie - 72 proc., a Polek w sektorze usług określonych jako „zatrudnienie w gospodarstwie domowym” - 62 proc. Z badania wynika też, że aż 36 proc. naszych rodaków pracowało nielegalnie, w tym: jedna trzecia mężczyzn na budowach i przy remontach, a aż dwie trzecie kobiet - jako pomoce domowe i opiekunki do dzieci lub osób starszych.

### Opinie o Polakach

Pod koniec lat 1990. Polacy cieszyli się bardzo dobrą opinią jako pracownicy na budowach. Funkcjonował stereotyp dobrze wykwalifikowanego i uczciwego robotnika. Szczególnie w porównaniu z robotnikami marokańskimi. Z badań wynikało wręcz, że stereotyp dobrego polskiego robotnika niesprawiedliwie deprecjonuje Marokańczyków. Mógł powodować nawet zamknięcie ścieżki kariery na hiszpańskim rynku budowlanym dla Marokańczyków i duże ułatwienia dla Polaków.

Na dobrą opinię Polacy zasłużyli, zdaniem badaczy opinii społecznej, dzięki dobremu przygotowaniu zawodowemu, rzetelnej pracy i wysokiej kulturze osobistej. Dodatkowo zwraca się uwagę na nasze zdolności adaptacyjne, chęć podnoszenia kwalifikacji oraz zdolności językowe. Zdarzało się, że pracodawcy w sektorze budownictwa podkreślali w ogłoszeniach prasowych chęć zatrudnienia „robotnika-Polaka”.

Polki zaś wślawiły się jako szczególnie odpowiedzialne i pracowite pomoce domowe, opiekunki do dzieci i osób starszych. Cieszą się zdecydowanie lepszą opinią niż Peruwianki czy Bułgarki. Aktualnie obserwuje się swoisty „awans” Polek na rynku pracy w gospodarstwach domowych. Zatrudniają się na kilka godzin dziennie w celu wykonania zleconej pracy, już nie jako stała „służba” mieszkająca pod jednym dachem z pracodawcami. Ten ostatni typ zatrudnienia obserwuje się teraz częściej wśród Rumunek. W sektorze rolniczym Polki również dały się poznać jako osoby solidne i obowiązkowe. Od 2002 r. na plantacjach owoców i warzyw zatrudniano Polki i Rumunki w miejsce Marokańczyków i mieszkańców Czarnej Afryki (Afryki Subsaharyjskiej). Wyjazdy zarobkowe naszych rodaczek miały też inny, bardziej osobisty wymiar. Jak np. donosi prasa andaluzyjska, „[Polki] spowodowały coś na kształt rewolucji w niektórych gminach. Wiele z tych kobiet znalazło sobie partnerów, i choć czasem trwało to tylko przez okres kampanii truskawkowej, to jednak były też przypadki zawierania małżeństw”.

Cieszy fakt, że Polacy mają wśród Hiszpanów dobrą opinię. Należy jednak wziąć pod uwagę, że wraz z napływem nowych imigrantów ekonomicznych sympatia do przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej stopniowo maleje. W 2006 r. wśród Madrytczyków sympatia do polskich imigrantów pozostawała na poziomie zaledwie średnim. Polacy uzyskali ocenę 2,5 na skali od 0 do 5. Dla porównania, najwyższą notę uzyskali Argentyńczycy - 3,2, a najniższą - Marokańczycy - 2,0.

Mimo że Hiszpanie są narodem życzliwym, otwartym i przyjaźniem nastawionym wobec obcokrajowców, coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna powoduje wzrost popularności opinii przeciwnych imigrantom wygłaszanych przez polityków i publicystów. Coraz częściej dyskutuje się o możliwościach wprowadzania rozmaitych rozwiązań, które będą ograniczać prawa i swobody obywatelskie imigrantów. Do najczęściej przywoływanych należą: zmniejszenie limitu ofert pracy dla obcokrajowców, obowiązek zatrudniania w pierwszej kolejności Hiszpanów, wprowadzenie limitu dla programu łączenia rodzin, wydłużenie okresu legalizacji pobytu wynikającego z zasiedlenia, zachęcanie imigrantów za pomocą wsparcia finansowego do opuszczenia Hiszpanii. Czy tego typu pomysły zostaną wcielone w życie i dotkną również Polaków, trudno obecnie jednoznacznie określić. Jeśli rząd hiszpański zdecyduje się na radykalne zmiany w polityce wobec imigrantów, to Polacy mogą postanowić o powrocie do ojczyzny lub o wyjeździe do innego kraju Unii Europejskiej, gdyż jako pełnoprawni uczestnicy otwartego, wspólnotowego rynku pracy generalnie mają możliwość wyboru miejsca zamieszkania i zatrudnienia w zależności od upodobań i poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego.



## Projekty, seminaria, konferencje

### Konferencja podsumowująca projekt IDEA

W dniach 3-5 czerwca 2009 r. w Krakowie odbędzie się międzynarodowa konferencja podsumowująca jeden z największych międzynarodowych projektów badawczych w Europie „IDEA - Kraje Śródziemnomorskie i kraje Europy Wschodniej jako nowe obszary docelowe imigracji w Unii Europejskiej”, koordynowany przez OBM UW. Więcej: <http://www.migracje.uw.edu.pl/news/545>.

### CSM i ISS UW: prezentacja wyników badania o powrotach Polaków

Centrum Stosunków Międzynarodowych wraz z Instytutem Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął w lutym br. badanie monitoringowe migracji powrotnych Polaków w pięciu miastach Polski. Prowadzone jest ono pod patronatem honorowym Marszałka Senatu, Bogdana Borusewicza oraz Minister Pracy, Jolanty Fedak. Wyniki zostaną ogłoszone 18 czerwca 2009 r.

### Seminarium OBM w MSWiA

6 maja br. w MSWiA odbyła się prezentacja raportu Ośrodka Badań nad Migracjami UW, przygotowanego w ramach projektu badawczego „IDEA - Kraje Śródziemnomorskie i Europy Wschodniej jako nowe obszary docelowe imigracji w Unii Europejskiej”.



Na zdjęciu (od lewej): dr Izabela Grabowska-Lusińska, prof. Marek Okólski, dr Agata Górny, dr Magdalena Lesińska.  
Fot. E. Matejko

### Studium Podyplomowe na UW „Integracja imigrantów”

W kwietniu br. Ośrodek Badań nad Migracjami we współpracy z Wydziałem Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego uruchomił Studia Podyplomowe „Migracje międzynarodowe: integracja imigrantów - doświadczenia międzynarodowe i wyzwania dla Polski”. Są one dofinansowywane ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich.

### Konferencje migracyjne

1. Warszawa, 4.06.2009 r.: „Transatlantycki wymiar mobilności Europejczyków”. Organizator: Centrum Demograficzno-Migracyjne przy Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego.
2. Warszawa, 15.06.2009 r.: „Families, Foreignness, Migration. Now and Then”. Organizator: OBM UW.
3. Warszawa, 26.06.2009 r.: prezentacja wyników badań CSM - „Clandestino” i „Emilie” oraz badania OBM - „IDEA”, realizowanych w ramach VI Programu Ramowego Unii Europejskiej. Organizatorzy: CSM, OBM UW.
4. Lublin, 22-23.09.2009 r.: „Wielka emigracja zarobkowa młodzieży. Wyzwania dla edukacji”. Organizator: Zakład Andragogiki UMCS.

### Odbyło się

1. Warszawa, 16.02.2009 r.: „Sieć bezpieczeństwa dla migrantów zagrożonych wykluczeniem - kto ją zapewni?”. Organizatorzy: Rzecznik Praw Obywatelskich, ECAS (*European Citizen Action Service*), Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka.
2. Warszawa, 4.03.2009 r.: „Powroty Polaków”. Organizatorzy: PARP, OBM UW.
3. Warszawa, 9-10.03.2009 r.: „Migracje ekonomiczne i praca przymusowa. Wpływ rozszerzenia UE na zjawisko”. Organizatorzy: OBM UW.
4. Warszawa, 12.03.2009 r.: „Sytuacja osób powracających do kraju z emigracji zarobkowej i działania podejmowane na rzecz tej grupy osób”. Organizator: WUP Mazowsze.
5. Warszawa, 30.03.2009 r.: „Penalizacja zjawiska pracy przymusowej w Polsce - wyniki badania spraw karnych i o wykroczenia”. Organizator: OBM UW.
6. Ateny, 27.04.2009 r.: prezentacja wyników projektu CSM „Clandestino - Nierejestrowana migracja: szacowanie niepolityczalnych danych, trendów w Europie”. Organizator: ELIAMEP.
7. Warszawa, 8.05.2009 r.: „Wizy a wschodni sąsiedzi. Polityka państw Grupy Wyszehradzkiej”. Organizator: Fundacja Batorego.

8. Warszawa, 19.05.2009 r.: „Forum cudzoziemców”. Organizator: Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

9. Warszawa, 20.05.2009 r.: „Nowe możliwości i stare ograniczenia etnosondażu”. Organizator: OBM UW.

### RPO a ubóstwo imigrantów

15 maja 2009 r. w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich odbyło się spotkanie konsultacyjne poświęcone problemom ubóstwa wśród migrantów i uchodźców. Było ono częścią prac przygotowawczych nad Ogólnopolską Strategią Walki z Ubóstwem.

### Fundacja Forum Różnorodności

Fundacja Forum Różnorodności rozpoczęła w kwietniu br. serię dyskusyjną pt. „Polityka tożsamości: transnarodowość a integracja”. Więcej: [www.ffr.org.pl](http://www.ffr.org.pl).

### O polskich imigrantach na londyńskiej uczelni

24 marca 2009 r. prof. Krystyna Iglicka z Centrum Stosunków Międzynarodowych wygłosiła w *University College London* wykład zatytułowany „Konsekwencje migracji poakcesyjnych: perspektywa kraju wysyłającego”. Poruszyła w nim tematykę powrotów migrantów oraz „pułapki emigracyjnej”, w którą oni często wpadają. Wydarzenie oraz wyniki badań CSM dotyczące migracji poakcesyjnych zostały szeroko skomentowane w brytyjskiej prasie polonijnej i polskiej. Linki: [http://gospodarka.gazeta.pl/Gielda/1,94782,6423167,Prof\\_Iglicka\\_Emigranci\\_sa\\_straconym\\_pokoleniem.html](http://gospodarka.gazeta.pl/Gielda/1,94782,6423167,Prof_Iglicka_Emigranci_sa_straconym_pokoleniem.html); <http://www.polskatimes.pl/opinie/wywiady/98697,mlodzi-emigranci-przegrali-swoja-przyszlosc-i-kariere,id,t.html>.

### Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego

We wszystkich krajach Unii Europejskiej rok 2008 był obchodzony jako Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego. Jednym z elementów obchodów było wyjście z debatą na temat wielokulturowości poza tradycyjne miejsca dyskusji o stosunkach międzykulturowych, czyli do miejsc pracy, centrów rozrywki, szkół, na ulice. Więcej: <http://dialog2008.pl>.

### Specjalny numer „Polityki Społecznej”

Pod koniec zeszłego roku ukazał się numer specjalny „Polityki Społecznej” w całości poświęcony migracjom i ich wpływowi na system zabezpieczenia społecznego. Link do spisu treści i abstraktów artykułów: [http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl/11\\_12-2008.html](http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl/11_12-2008.html).

### IOM - raport migracyjny 2008

Zarządanie mobilnością zawodową w stale zmieniającej się gospodarce światowej to temat najnowszego raportu Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji autorstwa G. Appave'a i R. Cholewińskiego.

### Integracja imigrantów w sieci

Ruszył portal internetowy poświęcony kwestii integracji imigrantów w Europie, przeznaczony głównie dla decydentów politycznych oraz praktyków tak sektora rządowego, jak i pozarządowego. Link do strony: [www.integration.eu](http://www.integration.eu).

### Portal pracy dla cudzoziemców

Powstała strona internetowa dla cudzoziemców poszukujących pracy w Polsce oraz dla pracodawców. Więcej: [kultilink.pl](http://kultilink.pl).

### Przeciw rasizmowi w Warszawie

Po ataku na czarnoskórego studenta Collegium Civitas, rektor i studenci tej uczelni wystosowali list otwarty do prezydenta Warszawy i komendanta stołecznego policji. Każdy może wyrazić poparcie dla tego listu na stronie: <http://www.petycje.pl/petycjePodglad.php?petycjeid=4073>.

Redakcja „BM” solidaryzuje się z tą inicjatywą.

### Piłkarze przeciwko rasizmowi

Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” było współorganizatorem konferencji UEFA pod hasłem „Zjednoczeni przeciwko rasizmowi”. Odbyła się ona w Warszawie w dniach 3-4 marca 2009 r. Na zdjęciu: reprezentant Polski Roger Guerreiro wspiera kampanię „Wykopmy rasizm ze stadionów”.



Fot. Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”

## Nowości wydawnicze

1. Biernat S., Dudzik S. (red.), „Przeptyw osób i świadczenie usług w Unii Europejskiej: nowe zjawiska i tendencje”, Warszawa 2009.
2. Bryk D., Rożnowski B., Zięba M. (red.), „Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego”, Lublin 2008.
3. Dąbrowski P., „Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz z orzecnictwem (art. 1-104)”, Warszawa 2008. Link do publikacji: <http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/616>.
4. Firlit-Fesnak G. (red.), „W poszukiwaniu bezpiecznej przystani. Cudzoziemcy z Czeczenii w Polsce”, Warszawa 2008.
5. Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.), „Czym chata bogata... Pomoc dla cudzoziemców poszukujących ochrony w Polsce w świetle badań społeczności i instytucji lokalnych”, Warszawa 2008.
6. Hut P., „Doświadczenia życiowe przed przybyciem do Polski osób ubiegających się o status uchodźcy”, Warszawa 2009.
7. Jagielski J., Pudżianowska D., „Ustawa o Karcie Polaka. Komentarz”, Warszawa 2009.
8. Jasińska-Kania A., Staszyńska K. (red.), „Diagnoza postaw młodzieży województwa podlaskiego wobec odmienności kulturowej”, Białystok 2009.
9. Marek E., „Praca Polaków w Niemczech: półtora wieku emigracji zarobkowej”, Warszawa 2008.
10. Słany K. (red.), „Migracje kobiet: perspektywa wielowymiarowa”, Kraków 2008.
11. Wolfeil N., „Student Mobility from New to Old Member States in the European Union - Changing Patterns after 1<sup>st</sup> of May 2004?”, Warszawa 2008. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/617>.
12. Wróbel I., „Wspólnotowe prawo imigracyjne”, Warszawa 2008.
13. Zwolski M. (red.), „Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań”, Warszawa 2008.

## Raport: 5 lat w rozszerzonej Unii

Pod koniec kwietnia br. ukazał się raport dotyczący wpływu migracji związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej w 2004 r. na gospodarki krajów członkowskich. Według opracowania imigracja z ośmiu nowych krajów członkowskich przyczyniła się do wzrostu PKB UE o 24 mld euro (0,2 proc.). Ocenia się, że w latach 2004-2007 na skutek otwarcia rynków pracy do krajów „starej” Unii wyemigrowało ok. 1 mln osób. Dodatkowo 1,2 mln migrantów dotarło w tym okresie do Bułgarii i Rumunii, chociaż oba kraje nie były jeszcze członkami UE. Kluczowym źródłem pracowników-emigrantów w Europie stała się Polska.



Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl).

W pierwszych trzech latach po akcesji blisko 70 proc. migrantów z nowych państw członkowskich wybierało Wielką Brytanię i Irlandię, czyli kraje, które zdecydowały się na pełne otwarcie rynków pracy w maju 2004 r. Autorzy raportu wskazują na silne przeszacowanie skali mobilności pracowników wysoko wykwalifikowanych z nowych krajów członkowskich UE. Zwracają również uwagę na ograniczenie ewentualnych pozytywnych skutków migracji (tzw. *brain gain*). Jest to spowodowane zjawiskiem „marnotrawienia mózgow”, czyli zatrudniania migrantów na pozycjach zawodowych, które są nieadekwatne do ich wykształcenia i kwalifikacji. Link do raportu: [www.migracje.uw.edu.pl](http://www.migracje.uw.edu.pl). O raporcie: [www.rp.pl/artykul/2,304094\\_Wyksztaleni\\_Polacy\\_emigruja\\_z\\_kraju\\_.html](http://www.rp.pl/artykul/2,304094_Wyksztaleni_Polacy_emigruja_z_kraju_.html).

## Migracja zarobkowa po rozszerzeniu UE

Nakładem wydawnictwa Ashgate ukazała się książka „EU Labour Migration Since Enlargement. Trends, Impacts and Policies” pod redakcją B. Galgóczi, J. Leschke i A. Watta. Zawiera ona artykuł Agnieszki Fihel i Marka Okólskiego „Dimensions and Effects of Labour Migration to EU Countries: the Case of Poland”. Więcej informacji o publikacji: <http://www.migracje.uw.edu.pl/news/627>.

## Nasi Partnerzy:

<a href="#">Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej</a> <a href="#">Urząd do Spraw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”</a>
<a href="#">Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji</a>	<a href="#">IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji</a>
<a href="#">Ministerstwo Edukacji Narodowej</a> <a href="#">Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej</a>	<a href="#">UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce</a>
<a href="#">Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii</a>	<a href="#">Polskie Forum Migracyjne</a>
<a href="#">Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii</a>	<a href="#">Caritas Polska</a>
<a href="#">Rada do Spraw Uchodźców</a>	<a href="#">Helsińska Fundacja Praw Człowieka</a>
<a href="#">Komenda Główna Straży Granicznej</a>	<a href="#">Fundacja im. Stefana Batorego</a>
<a href="#">Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych</a>	<a href="#">Fundacja La Strada</a>
<a href="#">Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Stowarzyszenie Interwencji Prawnej</a>
<a href="#">Główny Urząd Statystyczny</a>	<a href="#">Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć</a>
<a href="#">Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych</a>	<a href="#">Proxenia</a>
<a href="#">Instytut Spraw Publicznych</a>	<a href="#">Centrum Stosunków Międzynarodowych</a>
<a href="#">Ośrodek Studiów Wschodnich</a>	<a href="#">Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl</a>
<a href="#">Instytut Polityki Społecznej UW</a>	<a href="#">Polski Czerwony Krzyż</a>

### Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Adelajda Kołodziejaska, Agnieszka Makulec, Marta Mioduszewska, Renata Stefańska, Monika Szulecka

Współpraca: Joanna Nestorowicz